

SILVA RERUM MĘCZĄCA ZAGADKA PONARSKA

BRAT C. K. NORWIDA

Norwidziści, których obecnie niebrak wszędzie, będą niezawodnie wdzięczni ABC (163) za podanie niektórych nieznanych dotychczas szczegółów, dotyczących brata znakomitego poety.

O tym bracie pisał sam C. K. Norwid, umieszczając w Roczniku Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu za r. 1866 taki nekrolog:

„Norwid Ksawery, Toporezyk — brzm wspomnienie — urodzony we wsi Laskowo Głuche pod Warszawą w 1824 r., urzędnik Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, w 1848, podawkróć więziony w Prusach, w latach następnych rachmistrz przy kompanii francuskiej kolei żelaznych w Marsylii i w Veronie, w 1861 r. jeden z dwunastu delegatów miasta Warszawy, a następnie członek Rady Miejskiej stolecznej, wzięty w kościele katedralnym świętego Jana przed otwartym głównym, więziony w cytadeli warszawskiej, zmarł we Wrocławiu Śląskim we wrześniu 1866 r.”

Te notatkę przypomniał czytelnikom Ruchu Literackiego Tadeusz Makowiecki, który podkreślił, iż forma nekrologu — „wyróżnia się marmurowym spokojem i skromną oszczędnością słów, tak istotną dla stylu poety”.

Z nekrologu nie dowiadujemy się o tem, jak długo Ksawery Norwid przebywał w cytadeli i w jakich warunkach został zwolniony.

Obecnie wyjaśniło się, że Ksawery Norwid, jak wielu innych więziony politycznych, zwolnienie swe zawiązał zastawienictwem Michalina Karra, czterastoletniej wówczas dziewczyny, która pozostawiła z talentem pisany dzienniczek:

Oto zapiska z pamiętniczki rękopiśmiennej, nigdzie dotąd nie publikowanego, choć zawiera mnóstwo wiadomości bardzo interesujących:

„Roku 1862 przez dobrego Papeczkę uwolniam pana Ksawerę Norwid, z politycznego aresztu, na prośbę p. Zielińskiego, bo go nie znam wcale”.

Nie jest to jedyny więzień cytadeli uwolniony w latach powstania styczniowego dzieł stariom kilkunastoletniej dziewczyny. Na stronach dzienniczka sporo przewija się nazwisk uwolnionych. Raz tylko skutku nie daly jej starania, gdy szło o uwolnienie Romana Zielińskiego — członka Rządu Narodowego. Osoba, którą Zieliński nazwała w pamiętniczku Papeczką, jest opiekun jej — naczelnik poczty Królestwa Polskiego i człowiek bardzo wpływowy.

Brat poety został uwolniony na prośbę innego poety, z zastawienictwem dziewczyny, która także pisała. Tylko o ile temat obaj przeszli do historii literatury, o niej nikt nie wie. A jednak pamiętniczek świadczy, że talent pisarski miała naprawdę.

Pamiętniczek Michalina Karra, później — Zielińskiej, przypuszczalnie należy, zasługując na opublikowanie, jako ciekawy dokument epoki.

A i sama autorka godna jest większej uwagi i bliższego poznania. W pięknej galerii Polek-patriotek należy się jej miejsce nie ostatnie!

Lector.

SUDORYN
W AP. KOWALSKI
W PROSZKU USUWA
POT; NIEMIŁA
EGO WON

Do Żydów uczestników wojny i walk o niepodległość Polski

W dniach 25 i 26 czerwca br. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Żydów-uczestników wojny i walk o niepodległość Polski.

W zjeździe tym, który ma manifestować udział Żydów w wyzwoleniu Polski i naszą gotowość do obrony jej granic przeciwko zakusom Hitlera, winni wziąć udział wszyscy uczestnicy wojny polskiej.

Zwracamy się do wszystkich kolegów naszych o natychmiastowe zgłoszenie udziału w zjeździe na adres biura zjazdowego, Warszawa ul. Długa 27 m. 16, przyczem nadmieniamy, iż wszyscy uczestnicy zjazdu będą korzystali z 50-procentowej niżki kolejowej do Warszawy i z powrotu.

Liczny udział Żydów-uczestników walk o niepodległość Polski w zjeździe naszym jest w obecnych warunkach koniecznym i wierzymy, że nikt z uprawnionych do uczestnictwa, od tego się nie uchyla.

Wszelkich informacji oraz zniżek kolejowych udziela Biuro Zjazdu w Witnie, ul. Biskupia 4 m. 5, gimnazjum, od godz. 12 do 4-tej po południu.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ŻYDÓW — UCZESTNIKÓW WOJNY I WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI.

Do kogo świat będzie należał

Wczoraj zamieściliśmy wiadomość, że nad Warszawą ukazała się straszna chmura szarańczy, czy też ważek. Naturalnie były to tylko ważki. Wystarczyły jednak do natrąszenia okolicznych mieszkańców. — Nie wszystko jedno, — zda wali się mówić z zadartymi głowami w niebo. — W każdym razie jakieś licho! Czy aby nie opadnie gdzie na pola? Co robić! — Osobiście nie znoszę owadów i w zupełności podzielałem zdanie ludności Grochowa. — Czy istnieją na świecie prawdziwi miłośnicy owadów? Wszyscy odnoszą się do tych stworów nieprzyjaźnie. Brzączy to, bzyka, kłuje, gryzie, wlaży zawsze gdzie nie potrzeba, uprzykrza, albo zgola staję się plagą. Entomolodzy, t. zn. ludzie, którzy zdawali się należeć powinni do rządu miłośników owadów, stosunek swój do nich sprowadzają wyłącznie do przekuwania szpilkami, trucia cjankali, wpychania owadu do flaszeczki, mimo widocznych oznak protestu z ich strony, bo taki żuk, jeden z drugim, wykręca się, bzyka, usiłując ugryźć za palec i wrzeszczy w niebogłosy: nie chce do muzeum!

Temniewicz stosowana jest tradycyjnie pedagogika, która za przykład dzieciom stawia owady. Znam człowieka, który nie przejdzie obok mrowiska, by g

WILNO. Zbrodnia ponarska nietylko nie została wykryta, lecz porwały się wszystkie nici, które początkowo wydawały się, że do jej wyjaśnienia prowadzą.

Fakt nadzwyczajny: znajduje się trup kobiety i nie można ustalić kto jest ta kobieta, mimo postawienia na nogi całej policji, mimo zainteresowania publiczności.

Dowodzi to jednego: zbrodni nie dokonał zbrodniarz zawodowy. Najtrudniejsze do wykrycia są zbrodnie, które popełnia człowiek, który ani przedtem, ani później zbrodnią się nie trudnił, do którego policja nie ma żadnych nici, którego nie może nawet podejrzewać.

„KROŹE” I P. KRZYŻANOWSKI

Ukazał się w piśmie „Włóczęga” — protest mecenasa Bronisława Krzyżanowskiego — w sprawie umieszczenia tablicy marmurowej, ku czci „70-ciu bohaterów uczestników kruczej walki o Kościół w Krocach”. — Tak brzmi końcowy ustęp napisu. P. Krzyżanowski jest członkiem komitetu, uzasadniał swe stanowisko na posiedzeniach — został przegłosowany i zdawało by się powinien być pogodzony się w myśl demokratycznych przesłanek, że mniejszość powinna się poddać woli większości. Leża idea liberum veto zasugerowała p. Krzyżanowskiego i stał protest.

Pozwól sobie po kolei spokojnie i bez namyślnie rozpatrzeć wszystkie punkty — argumenty p. Krzyżanowskiego ad primum rzucające kilka duchowych odegrało w walce o Kościół w Krocach rolę towarzyszą i niebezpieczną.

Ad secundum — uzczywiście postępowanie ich było antytezą — tych setek księży straconych na szubienicach, nozdrzelanych — zesłanych do ciężkich robót lub na wygnanie i ogólnie przesłabianych.

Ad tertium, natomiast niegdyś nie uwierzę, aby włościanie Litwini i szlachta polska, walcząca i nietylko z władzą rosyjską, lecz i z przed stawicielami Kościoła jako instytucji, w większości razie walczyli oni z ludźmi pospożyłymi, biernością ułomnych kapłanów — przemięgli z Kościołem katolickim, bo wtedy zaprzeczaliby sobie samym.

Ad quantum uważam, że przeciwstawienia i wyupulnienia ciemnych kurt historii Kościoła katolickiego w związku z ufundowaniem tablicy ku czci obrońców tegoż Kościoła katolickiego — z posterodu ludu litewskiego i polskiego — nie doża im ani jednego więcej listku mawrzyńca, a wywołuje zgryzy niepożrebny ku radości „wrogów i jedności harmonji polskiej.

Ad sextum. Final jest dla mnie zupełnie niepojęty: sam autor w punkcie 5 wyraźnie zaznacza, że stanowisko duchowieństwa w Krocach było wyjątkiem rzadkim, — a tuż potem z niezrozumiałą z celowością przeciwstawia się wymienianiu słowo Kościół nawet przez małe k. i z dodatkami w Krocach. Za cóż ta niechęć do samej instytucji Kościoła, do metafizycznego pojęcia Kościoła.

Pojmując niechęć, piętnowanie ułomnych, bo ludzi przedstawicieli Kościoła za bierność i towarzyszowość — co to ma wspólnego z wiarą i Kościołem, tembardziej gdy autor sam twierdzi w art. 5, że większość duchowieństwa nie była taka, jak duchowni kroczanie.

A teraz w końcu pozwolę zadać pytanie panu mecenasowi Krzyżanowskiemu: O co walczyli wianości litewscy i polscy z władzą rosyjską? Czy o detronizację cara? Czy o niepodległość Litwy i Polski? Czy o socjalistyczne ideały? Czy o konfiskację majątków obywateli? Czy o powrót bolszewicki? Nie, oni walczyli o niepodległość, aby zamknąć oddawa Kościół był przenobny na cerkwie. Tem samem, walcząco i Kościół o symbolizację znik swę katolickiej wiary i miłki zaprawdę nie fałszuje historii — umieszczając napis o walce o Kościół w Krocach. Jeżeli tego ustępu nie będzie, miłki z potomnych nie zrozumie o co toczyła się walka i nie pochwał iniejtatorów, za przemilczenie niezrozumiałe przyczyny i objęktu walki.

Euzebjusz Lopański.

Ale spółnicy? Więc cała banda niezawodnych zbrodniarzy pali kobietę, niewiadomo w jakim celu, z jakiego powodu, niewiadomo kogo.

Zbrodnia ta przechodzi swoją tajemniczością i grozą wszelkie kryminalne romanse.

Czy długo będziemy czekać na rozwiązanie męczącej nas zagadki. Czy długo będzie nas trapiła? * * *

Katastrofa karetki pogotowia w Warszawie

WARSZAWA (tel. własny). Wczoraj o godzinie 1-szej w nocy wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie wojskowa karetka sanitarna, śpiączka na wezwanie o wypadku do Alei Ujazdowskich, w chwili gdy znajdowała się w pobliżu kawiarni Łobzowińska, uległa katastrofie. Kierowca dojrzał w pewnym momencie przechodzącego przez jezdnię mężczyznę. Skreślił tak raptownie, iż auto zatoczyło się i u-

Władze śledcze pracują w dalszym ciągu nad ustaleniem identityczności zamordowanej i wykrycia zbrodniarza.

Mimo wyznaczenia nagrody i wezwań do ogłaszania rzeczy znalezionych na miejscu zbrodni, nikt nie zgłosił jakichkolwiek posłak.

W wyniku bardziej dokładnych oględzin szczątków, władze doszły do przekonania, że tragicznie zmarła raczej nie była ćwiartowana przed spaleniem.

padlo na chodnik, łamiąc przytem drzewo i ciężko raniąc nieznanego mężczyzną, oraz pracownika tramwajowego Koculę. Lekarz wojsko wy i szofer doznał lekkich obrażeń. Karetka została strzaskana doszczętnie. Na miejsce wypadku wezwano pogotowie ratunkowe, które o-patrzyło rannych. Nieznajomy mężczyzna, po przewiezieniu do szpitala św. Rocha zmarł.

Tak wygląda materiał zbrany w toku dochodzeń sądowych w głosnej aferze Kreugera. pomieszczono go z trudem w kilkudziesięciu tomach obejmujących przeszło 20,000 stron.

Nad tem dziełem pod kierownictwem asesora policji Sandstroma (widoczny na zdjęciu) pracowało przez cały rok trzech urzędników śledczych, ośmiu detektywów, dwóch stenografów, 5 maszynistów i maszynistek.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE
Wyjeżdżając na lato nie bierz ze sobą gotówki.
Każdy Urząd Pocztowy wypłaca pieniądze z książeczki oszczędnościowej P. K. O.

Deklaracja francuska dla Polski

przeczy rewizjonistycznym celom paktu 4-ch

PARYŻ. PAT. — Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło „Błękitną księgę” zawierającą dokumenty, dotyczące paktu czterech.

Wśród tych dokumentów znajduje się pismo ministra Paul-Boncoura do ambasadora Francji w Warszawie, zawierające deklarację, przeznaczoną dla rządu polskiego. Deklaracja ta, którą ambasador Laroche doręczył p. ministrowi spraw zagranicznych Beckowi w dniu 9-go czerwca br., brzmi jak następuje:
Pragnąc stosować się do zobowiązań, które wiąże obydwaj kraje, Rząd Republiki Francuskiej, skoro tylko otrzymał projekt paktu, przedłożony mu, jak również rządom Wielkiej Brytanji i Niemiec do rozpatrzenia — przez szefa rządu włoskiego, zakomunikował ten projekt Rządowi Polskiemu. Do komunikatu Rządu Francuskiego dołączony był wywód, nacechowany przedewszystkiem zdecydowaną wolą niedopuszczenia do jakiegokolwiek uchynienia kompetencjom lub autorytetowi Ligi Narodów, ani prawom innych państw.

Rząd Francuski wyraził jednocześnie chęć poznania opinji Rządu Polskiego co do kwestji, które zostały poruszone. Od tego czasu Rząd Polski był stale wyczerpująco informowany przez częste wymiany zdań, w szczególności zaś przez komunikowanie mu projektu i memorandum francuskiego z dnia 10 kwietnia br. o okolicznościach i warunkach, w jakich roz wijały się rokowania, które ostatnio zostały zakończone. W tym samym duchu i w związku z zastrzeżeniami, które znalazły wyraz w ciągu tej wymiany zdań, Rząd Republiki sądzi, że może zwrócić uwagę Rządu Polskiego na art. 2 paktu, parafianowanego ostatnio w Rzymie, którego odpis miał zaszczyt mu doręczyć. Ponieważ to postanowienie, wykluczające rozpatrywanie zasady i konkretnych wypadków zastosowania rewizji, może jednakowoż prowadzić do rozpatrywania wniosków, odnoszących się do metod i procedur, któreby nadawały pełną skuteczność artykułom paktu Ligi Narodów, a w szczególności jakimiśkolwiek z nich, w szeregu których znajduje się art. 19, — Rząd Republiki Francuskiej pragnie

Naturalnie — w Meksyku

MEKSYK. PAT. Na zebraniu politycznym w mieście Zitauro doszło do strzelaniny, w której 8 osób zostało zabitych, a około 100 odniosło rany. Dyskusja dotyczyła zbliżającej się kampańji wyborczej. — przyczem przeciwnicy zaczęli wzajemnie strzelać się z rewolwerów. Większość ofiar stanowią jednak osoby w sporze niezainteresowane. Przy pomocy wojska przetransportowano ciała. — Po mieście krążą patrole

Echa afery Kreugera



o oszczędności rocznie. Przy naszym skromnym budżecie i to coś znaczy.

Urzednicy placzą, bo jak kształcić progeniturę? Pensje zredukowane, a tu dochodzi tak wielki wydatek. Do państwówek wszyscy dostać się nie mogą, za dwójcynę wylewają stamtąd bez pardonu, a dzieci urzędników państwowych, są podobne do rodziców, czyli przeważnie strasznie tpe. Magistrackie szkoły też przepelnione, szelmy tramwajare nie uznają. Boya i plodzą bez pamięci.

Druka kasta zmartwych, to nauczycielowie. Szkoły plażą i niczem kawiarnie, tyle zwinio- nio w tym roku, w tyłu placą grosze, a tu jeszcze 9 milionów oszczędności. W Warszawie sporo szkół stoi wyłącznie na dzieciach urzędniczych, w gimnazjach przeciętnej państwow- cilo za 20 proc. uczniów. Co teraz będzie?

Latwo przewidzieć — zamkną się te szkoły, nauczycieleowie śpiętu pódją śpiętu pod workach, a reszta do Cyрку na noclegi po 5 groszy. Dojdzie i ta przykróść, że w cyрку apasze nie lubią „uczonych” i póki się do jakiejś gęby nie przyzwyczają, piorą ją systematycznie. W ten sposób za dyplom trzeba cierpieć!

I to właśnie teraz taki cios, gdyż prejmie- rem jest minister oświaty!! — bładzą rodzice i nauczyciele.

I cios, i krzywda, i racja, i wszystko co kto chce — ale dwa decydujące argumenty są jednak po stronie rządu:

— Niema pieniędzy!

— Inteligencji jest taki nadmiar, że parę tysięcy maturzystów mniej, żadną szkodą nie będzie. Powszechniaki są darmo, a do wyższych studiów dokładają 9 milionów nie warto.

Piekiło lotnisk

Wyjazd na lato do pensjonatu, jest rzeczą niezaprzeczenie miłą, zwłaszcza dla pań domu, którym przynajmniej na pewien czas spada z głowy ciężar prowadzenia gospodarstwa. Niezawse jednak pobyt w pensjonacie jest wygodny, zwłaszcza dla rodzin z małymi dziećmi, a już zupełnie niedostępną dla tych rodzin, któ- rym budżet nie pozwala na ten swego rodzaju luksus. Trzeba więc spędzić lato na lotnisku. Nie ma to w Polsce wsi i miejscowości lotniskowych, gdzie doskonale można użyć wszystkich rozkoszy lata, są jednak pewne okoliczności, które odstraszą nasze panie od wyjazdu na wieś. Jedną z największych bolączek pobytu na wsi, jest zawsze kuchnia. Na samo wspomnienie o rozpaleniu kuchni arzewem, o wymieniu i wyczekiwaniu, aż się zrobi dobry „ciug” — gospodynie tuchleją. No i słusznie! Służąca dąsa się i przeklania, w domu nie można znaleźć, bo dym gryzie i dusi, dzieci głodne plażą, mąż chodzi ze „spuszczonym nosem” — słowem, istne piekiło.

Na szczęście, od piekła, niedaleko do raj.

Jest nim bardzo prosty sprzęt, który każdy z łatwością, bo w każdym sklepie żelaznym i z naczynikami kuchennymi może nabyć i w dodatku, za tanię piędziedze, a mianowicie — kuchenka spirytusowa „Emes”.

Dwa gnińska kuchenka „Emes” doskonale obsługują nawet liczną rodzinę, zastępując w zupełności normalną kuchnię, z tą przewagą nad nią, że nie trzeba ani wyczekiwać, zanim się rozpali, ani nie jest się zależnym od tego, że „nie dał Boże”, drzewo było akurat trochę wilgotne, ani od pory dnia i nocy. Kuchenka „Emes” jest niezastąpionym elementem gospodarstwa „letniskowego” i bez niej nie wolno po prostu wyruszać na lotnisko!

przez otwarcia Schroniska wybudowanego dla młodzieży z fundusów publicznych i opłat szkolnych.

Jeden z radnych gminnych.

W WIRZE STOLICY

DIETCI URZĘDNICZE MOGĄ NIE CHODZIĆ DO SZKOŁ.

W dniu doboru dla Zwierząt, dowiedzia- no się, iż rząd postanowił na przyszłość nie placić wpisowego za dzieci urzędników państwo- wych. Dotychczas rząd płacił za dzieci w prywatnych szkołach 40 zł. miesięcznie — skaso- wanie tej zapomogi da

9 milionów zł.

oszczędności rocznie. Przy naszym skromnym budżecie i to coś znaczy.

Urzednicy placzą, bo jak kształcić progenu- turę? Pensje zredukowane, a tu dochodzi tak wielki wydatek. Do państwówek wszyscy dostać się nie mogą, za dwójcynę wylewają stamtąd bez pardonu, a dzieci urzędników państwowych, są podobne do rodziców, czyli przeważnie strasznie tpe. Magistrackie szkoły też przepelnione, szelmy tramwajare nie uznają. Boya i plodzą bez pamięci.

Druka kasta zmartwych, to nauczycielowie. Szkoły plażą i niczem kawiarnie, tyle zwinio- nio w tym roku, w tyłu placą grosze, a tu jeszcze 9 milionów oszczędności. W Warszawie sporo szkół stoi wyłącznie na dzieciach urzędniczych, w gimnazjach przeciętnej państwo- cilo za 20 proc. uczniów. Co teraz będzie?

Latwo przewidzieć — zamkną się te szkoły, nauczycieleowie śpiętu pódją śpiętu pod workach, a reszta do Cyрку na noclegi po 5 groszy. Dojdzie i ta przykróść, że w cyрку apasze nie lubią „uczonych” i póki się do jakiejś gęby nie przyzwyczają, piorą ją systematycznie. W ten sposób za dyplom trzeba cierpieć!

I to właśnie teraz taki cios, gdyż prejmie- rem jest minister oświaty!! — bładzą rodzice i nauczyciele.

I cios, i krzywda, i racja, i wszystko co kto chce — ale dwa decydujące argumenty są jednak po stronie rządu:

— Niema pieniędzy!

— Inteligencji jest taki nadmiar, że parę tysięcy maturzystów mniej, żadną szkodą nie będzie. Powszechniaki są darmo, a do wyższych studiów dokładają 9 milionów nie warto.

Piekiło lotnisk

Wyjazd na lato do pensjonatu, jest rzeczą niezaprzeczenie miłą, zwłaszcza dla pań domu, którym przynajmniej na pewien czas spada z głowy ciężar prowadzenia gospodarstwa. Niezawse jednak pobyt w pensjonacie jest wygodny, zwłaszcza dla rodzin z małymi dziećmi, a już zupełnie niedostępną dla tych rodzin, któ- rym budżet nie pozwala na ten swego rodzaju luksus. Trzeba więc spędzić lato na lotnisku. Nie ma to w Polsce wsi i miejscowości lotniskowych, gdzie doskonale można użyć wszystkich rozkoszy lata, są jednak pewne okoliczności, które odstraszą nasze panie od wyjazdu na wieś. Jedną z największych bolączek pobytu na wsi, jest zawsze kuchnia. Na samo wspomnienie o rozpaleniu kuchni arzewem, o wymieniu i wyczekiwaniu, aż się zrobi dobry „ciug” — gospodynie tuchleją. No i słusznie! Służąca dąsa się i przeklania, w domu nie można znaleźć, bo dym gryzie i dusi, dzieci głodne plażą, mąż chodzi ze „spuszczonym nosem” — słowem, istne piekiło.

Na szczęście, od piekła, niedaleko do raj.

Jest nim bardzo prosty sprzęt, który każdy z łatwością, bo w każdym sklepie żelaznym i z naczynikami kuchennymi może nabyć i w dodatku, za tanię piędziedze, a mianowicie — kuchenka spirytusowa „Emes”.

Dwa gnińska kuchenka „Emes” doskonale obsługują nawet liczną rodzinę, zastępując w zupełności normalną kuchnię, z tą przewagą nad nią, że nie trzeba ani wyczekiwać, zanim się rozpali, ani nie jest się zależnym od tego, że „nie dał Boże”, drzewo było akurat trochę wilgotne, ani od pory dnia i nocy. Kuchenka „Emes” jest niezastąpionym elementem gospodarstwa „letniskowego” i bez niej nie wolno po prostu wyruszać na lotnisko!

przez otwarcia Schroniska wybudowanego dla młodzieży z fundusów publicznych i opłat szkolnych.

Jeden z radnych gminnych.

też bardziej estetycznie wyglądałaby kula ziemiska, gdyby istotnie panami jej były ptaki, nie ludzie. Bez ryku aeroplanów, bez benzyny, paryskiej mody i ziemnych okopów. Wojna oczywiście rozgrywałaby się w powietrzu. Czy to jednak możliwe?

Alie wróćmy do owadów, bo właśnie wspomniany dyrektor berlińskiego Instytutu Entomologicznego, profesor Walter Horn, twierdzi, że przyszłość kuli ziemskiej nie należy wcale do ptaków, a do owadów. — Na ten aktualny temat udzielił nawet wywiadu współpracownikowi „Berliner Tageblatt”.

Profesor Horn przewiduje groźną wojnę, jaka się rozegra pomiędzy człowiekiem i owadami, w niedalekiej stosunkowo przyszłości, przyczem owady mają wszelkie szanse zwycięstwa. — O człowieku nikt jeszcze na ziemi nie słyszał, a było to 40 milionów lat przed jego pojawieniem gdy istniały już owady. W ten sposób wyprzedziło nas 300 milionów pokoleń owadów, które posiadały 12 tysięcy 500 razy więcej możliwości udoskonalenia swej istoty w walce o byt niż człowiek. Doskonalenie owadów poszło jednak w diametralnie przeciwnym kierunku.

Zwierzęta ssące dążyły do powiększenia rozmiarów ciała, natomiast owady przeciwnie — do ich zmniejszenia. Owady nie posiadają szkieletu wewnętrznego, zastępuje go im zewnętrzny, przytem o- tyle skuteczniej, iż gdy zrzućmy mrówkę nosi 0,3 miljarda tonn). Ale profesor

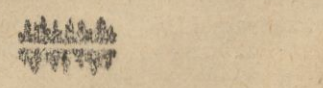
z wieży Eiffla, ta się nie rozbije. Siła muskułów owada, jest straszliwa. Gdyby pchła posiadała wzrost człowieka (brrr) przesadzał by mogła piramidę Cheopsa, jak nasze dzieci skakankę, a ta sama mrówka unosiłaby wagon towarowy ładowny cementem.

Owady obdarzone są zmysłem topometrycznym, t. zn. odczuwają materję na odległość nie dotykając jej. Żyją w najrozszerzonych warunkach, zarówno w powietrzu, wodzie, ziemi, materiałach itd. Krótki okres życia indywidualnego postu- żył do ogromnej dyferyncjacji ras. Ziemię naszą zamieszkuje około trzech miljo- nów gatunków owadów. Dyferyncjacja ta gwarantuje najbardziej wszechstronną doskonałość tego rządu zwierząt.

Rozroczność owadów, teoretycznie sięga cyfr astronomicznych. Na szczęście tylko teoretycznie. (Niewspómiernie większa część składanych jajek ginie). Naprzykład mucha w ciągu pięciu miesięcy może posiadać... 720 milionów dzieci, wnuków, prawnuków, pra, pra, pra, pra... w nieskończoność. Ale co tam mucha! — Mucha to rodzinka świadomego macierzyństwa — wobec pchły! Pchła w ciągu jednego sezonu (sic) urodzić może tyle sobie podobnych stworów, iż ogólna ich waga wyniesie 1,6 miliardów tonn i wtedy słusznie powiedzieć może: „miałam dobry sezon”. Chwalić Boga są to rozważania teoretyczne, (ogólna waga wszystkich żyjących na ziemi ludzi wy- tyła 0,3 miljarda tonn). Ale profesor

Horn twierdzi uparcie, że warunki rozwojowe owadów, nie maleją wraz z postępem cywilizacji, a raczej stają się bardziej przychylne. Kiedyś — powiada — nie było tyle owadów na globie, co teraz. Ułatwienia komunikacyjne zorganizowane przez człowieka, powodują wzrost owadów. Tam, gdzie idzie człowiek, idą za nim owady. Istnieją gatunki owadów, których rozprzestrzenienie na kuli ziemskiej dotyczyło małego zaledwie skrawka, w porównaniu do dzisiejszego rozpowszechnienia. Rozpłodziłyśmy — powiada — sami owady, a teraz społeczeństwa ludzkie wydatkują milionowe sumy na walkę ze szkodnikami.

Profesor Horn, w swym wywiadzie, powołuje się na zestawienia i rozważania uczonych amerykańskich, którzy poświęcili temu zagadnieniu specjalne studia. — Wybuchnie więc wojna, wojna na śmierć i życie, a rezultaty jej przewidzieć się nie dają. Narazie ludzkość nie rozporządza środkami, któreby wyniszczyły zdołały rozdzaj owadów! Być może w następnych wiekach, gdy niebezpieczeństwo stanie się bardziej aktualne, środki takie się znajdą. — Straszne rzeczy. Czarne horoskopy. Cóż wobec nich znaczy niewinna chmurka ważek nad laskiem grochowski- m... az.



12 tysięcy zł. poszło z dymem

Wes wsi Jeskowska gminy dołhinowskiej pożar spalił trzy domy mieszkalne 8 zabudowań gospodarczych i młocarnię. Pastwą ognia padło również urządzenie domowe z pasy żywności i większa ilość żywego inwentarza. W czasie pożaru poparzyła się

jedna z mieszkanek wsi Podhajiska Maria Poszkodowani włościanka obliczając swe straty na łączną sumę blisko 12.000 zł. Stwierdziła, że pożar powstał wskutek nie ostrożnego obchodzenia się z ogniem.

nowogrodzka

URZĘDOWA. W dniu wczorajszym zakończyły się dwudniowe obrady zjazdu starostów powiatowych wojew. nowogrodzkiego.

W dniu 13 czerwca p. wojewoda Świdziński przyjął: p. M. Kulewicz, dyrektora wileńskiego Oddziału Państwa Banku Rolnego; p. Bogatkowski — starosta pow. Iłkiewskiego; p. A. Kulwieca — starosta pow. stołpeckiego i p. Neugebauera — starosta pow. baranowickiego.

ZEBRANIE KASY SPÓŁDZIELCZEJ W NOWOGRODKU. W dniu 11 w sali kin. miejskiego w Nowogrodzie pod przewodnictwem p. posła J. Małczyca odbyło się doroczne zebranie członków nowogrodzkiej Kasy Spółdzielczej. P. Poseł Małczyca w krótkim przemówieniu scharakteryzował obecną sytuację gospodarczą oraz ostatnie posunięcia rządu w dziedzinie gospodarczej mającej na celu przezwyciężenie przetrzymywaniem trudnościom gospodarczym obywateli państwa, w szczególności niesienia pomocy rolnikom.

Ze sprawozdania przedstawionego na zebraniu wynika, że Kasa Spółdzielcza rozwija się ku pożytkowi swoich członków. Do bardziej charakterystycznych uchwał należy przelanie 26.000 zł. z funduszu budowlanego na fundusz zasobowy.

W wyborach uzupełniających do władz Kasy, powołano ponownie pp. M. Białkowski i P. Szeleka, oraz pp. Michała Rómera, i Zmuro Aleksandra.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE NA RZECZ POGORZELCÓW W ZDZIECIOLE. W dniach 10 i 11 b. m. zespół amatorski działający w ramach „Nasz Dom” w Nowogrodzie, urządził przedstawienie z którego czyste dochód w kwotę 35 zł. przekazany został na rzecz pogorzelców m. Zdziecioła.

Z tego przykłada wynika, że nawet — działają — pod kierownictwem oczywiście ludzi szlachetnych i posiadających inicjatywę — może owocnie przyczynić się swoim wysiłkiem do akcji społecznej.

Dźwiękowe kino „APOLLO” DOMINIKAŃSKA 26.

Spieszcie zobaczyć szampańską, arcywesołą komedię pt.

Małenka z Montparnase

Główna rola kreują: czarująca pełna wdzięku GRAZIA DEL RIO oraz bożyszcze kobiet LUCIAN GARAS. NADPROGRAM: Tygodnik Foxa. Wstęp od 50 gr.

grodzieńska

KTO STAJE DO KOMISJI POBOROWEJ. Dzisiaj, dnia 14 czerwca mają stawać do komisji poborowej wszyscy mężczyźni rocznika 1912, nazwiska których rozpoczynają się literą R i S.

— NOWY TYGODNIK ŻYDOWSKI. W piątek ukazał się pierwszy numer nowego Tygodnika żydowskiego p. t. „Unzer Wort” organ Poalej - Sjon prawnika — WIDOWISKO NA STADJONIE O. K. III. W dniu 15 b. m. na stadionie OK III urządzone zostanie widowisko „Chata za wsią”.

W wiecznym programie widowiska: solści, chór, balety, orkiestra, labirynty egipskie, wojsko, oraz tłumy statystów. Reżyseria: spoczywa w rękach A. Dołhinowskiego.

ZAKONCZENIE STRAJKU W FABRYCE DYKTY. Z dniem wczorajszym zakończony został strajk w fabryce dykty B-ei Braun w Grodnie. Przyjeździ robotnicy w liczbie 180 osób pracując na dwie zmiany.

Pierwsza zmiana w liczbie 151 robotników, druga zaś 29.

WANDA DOBACZEWSKA

43)

Zwycięstwo Józefa Żołędzia

Ulka nie miała chwili spokoju od dnia swojej rozmowy z Rupejką. Czy mogła wiedzieć ile on posłyszał, co zapamiętał z jej szalonych słów? A jeśli posłyszał, czy wziął je za bełkot rozwścieczonej, pijanej baby — czy swoje o tem myśli?

Ulka przez kilka następnych dni pilnowała czujnie, choć zdaleka, Alojzego Rupejkę, nawet umyślnie laza mu w oczy, w nadziei, że coś pozna z jego zachowania się... Ale nie nic poznała. Rupejko już jej nie zaczepiał, omijał, jakby niewidzący. Ulka zważała pilnie, czy pojedzie zaraz po świętach do miasta? A może wysła kogoś z pozostałego mu, wierznego oddziału Straży? Nie pojechał, nie wysłał. Robił na swojej niewie i do świętych strażackiej chodził pilnie, czuwając nad swoimi strażakami, z których ośmiu zostało, opowiedziało się za nim... Koto niego płała się ciągle Antos Mironowicz. Ten, nieposieda, wszędzie tej wio sny wyrastał, człowiekiem przed nosem, jak z pod ziemi. W święteczny środek podchodził do wsi Lawon kulawy. Za żonką stęsknił się i tak przewiedzieć się chciał, co stęcha... Nie lazi do samego środka,

Lawonicha do Ulki przyjechała... że to bliżej zarosła, bezpiecznie... Gadali cości trzy godziny. Lawon mówił, że za granicę im nie spieszo, póki jednej roboty tu nie zrobisz, jakiej to on nie powie, bo Adaska srogo przykazał milczeć. Ale Ulka nie przypomniała się zaraz, co dziaćka Filip gadał wtedy w lesie... i Ulina nie śmiało napomknęła... Lawon rozczuł się, kulakiem w stół huknął, powiedział: malczy chłera, — więc Ulka zaraz zamilkła. A w chwale potem musiała wyjść na dwór i widziała wyraźnie, że ktoś szmygnął z pod okna... jak raz, jakby Antoska Mironowicz... Przesztraszyła się aż jej tchu zabrakło... Bo albo to Antoska, albo leszy... Mało jakie paskutstwo pod lasem włoży się, a jeszcze w święta, kiedy ludzie jedzą, wódkę piją... okruszyn dużo wszędzie wala się... Leszy... nie daj Boże... A jak Antos, czemu nie wszedł do chaty, nie pozdrowił?

Ulka chciała powiedzieć o tem wszystkim Lawonowi, ale nie powiedziała. Lawon był chlop silny i ponury... I tak złut się na żonę, że w gospodarstwie to i tamto nie robione i że wódki nie ma. Pytał o wszystko i lajał się, aż skó-

Obrazy te gromadzą zwykłe rzęszce zaciekawionych. Ostatnio Stołpece przeżyły atrakcję, gdy 20 osób wyczerpały na chłód, przewodnik zanurzanym do wody wieciał w szeregi baptystów.

Samoloty komandacyjne

kursują COZIENNIE (także w niedziele i święta)

FABRYKA MEBLI W. WILEKIN I S-ka

Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843. Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nielokalne i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t.p. Ceny znacznie niższe.

Nowości Automat browning 6 mm.

wyrzucający sam głizy po wystrzale, strzelający do celu, pięknie oksydowany, płaski, zapewniające osobiste, huk ogłuszenia. Cena tylko 21.845 2 szt. 16 — Sekta kul 3,65. 10 strzał. Zi. 22 — Pozwolenie nie potrzebne. Wysyłamy za złacz. poczt. Koszt przesyłki opłaca kupujący. — Adresować: Przedst. fabr. broni „STABIL”, Warszawa, Wspólna 2, oddz. 23 R.

Leica

nowoczesny, niezwykle precyzyjny aparat fotograficzny o niezrównanej gotowości do zdjęć i najbardziej wszechstronnych możliwościach użycia. Do nabycia w składniach fotograficznych. Wyczerpujące katalogi i opisy użycia bezpłatnie.

Ernst Leitz, Zakłady optyczne w Wetzlar.

Jenerała reprezentacja: Warszawa, Chmielna 47a/5.

„HELIOS”

Dzisiaj Najnowszy przebieł Zawsze poryjający i nrozy

„PAN”

CENY: Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.

„CASINO”

Tylko ostatnie dni! Najnowsza komedia z **VLASTA BURIANEM** CENY ZNIŻONE p. t. **Adjutant Jego Wysokości** oraz najnowszy dod. dżw. Pa'ta Dz. balkon 25 gr. Dz. parter 54 gr. Następnym program: Film tajemnic jogów „CHANDU”

„Adria”

Dzisiaj Najnowsze arcydzieło Poraz pierwszy w Wilnie! **KABIRJA** w g monumentalnego poematu miłosnego Gabriela Danunzio w 10 akt. w rol. g. uosob. siły męskiej **Macistes** i jasnówi Venus **Blanka Albertini** Miliony kosztów realizacji. Niezrównany przepych wystawy. Krwawe orgie w świątyni Moloha

Hollywood

Dzisiaj Przebieł śpiewno-dźwiękowy. **NOCE PARYSKIE** (Montparnasse) Kabarety paryskie. Tańce. Śpiewy **HENRY GARAT** W rol. g. ulubieniec kobiet, bohater filmu „Kongres tańcy” Nad program: Dodatek dźwięk. Ceny na wszystkie seanse: Parter od 25 gr. do 50 gr.

„LUX”

Dzisiaj podwójny program! 1) Film prawdziwy jak samo życie! Najbardziej artystyczny film dźwiękowy p. t. **EMMA** (Niepotrzebna matka). Niezwykłe artystyczne napięcie. W rol. g. tragiczna światowej sławy **MARJA DESSLER**. 2) Wielki polski 100 proc. dźwiękowiec **„UWIEDZIONA”** W rol. g. **MARJA MALICKA, ZBYSZKO SAWAN** i inni.

Światowid

Dzisiaj przepiękny film polski p. t. **TAJEMNICA STAREGO RODU** W rol. g. znakomita gwiazda ekranu **Jadwiga Smosarska, Marja Gorczyńska, Jerzy Maar**, przezbawny „LOPEK” **Kazimierz Krukowski i W. Walter**. — Dla młodzieży dozwolone.

RAMON NOVARRO

w swej ostatniej kreacji miłosnej Sport — Miłość — Wesołe życie złotej młodzieży. Ceny niższe

„Eskadra straceńców”

Dzisiaj imponująca premiera! Film, który przewyższa wszystko, widziane dotychczas o nie bywałej technice zdjęć, mistr. reżyserji i fenomen. grze artystów **Richard Dix, Bob Armstrong, Joel Mc Crea, Mary Astor, Dorota Jordan, Erik von Stroheim**, Kulisy filmu, intrygi, miłość, zdrada etc. Elektryczne ewol. lotnicze Nad program: Dodatki dźwiękowe.

Radjo wileńskie

ŚRODA, dnia 14 czerwca

7.00 — Czas. 12.05 — Audycja dla poborowców 15.20 — Progr. dźwięk. 15.25 — Giełda roln. 15.35 — Płyty 16.00 — Koncert 17.00 — Pogad. aktualna 17.15 — Płyty 18.15 — Odczyt 18.35 — Wiad. bieżące 18.40 — Przegład filitewski 18.55 — Koncert 19.25 — Monolog humorystyczny. 19.40 — Kwadr. liter. 20.00 — Muzyka lekka. 20.50 — Dziennik wieczorny. 21.00 — Skrzynka roln. 21.10 — Odczyt 21.25 — Koncert. 22.25 — Wiad. sport. 22.35 — Kom. meteor. 22.40 — Muzyka tańcowa

Cement M. Deull

Hurtowa sprzedaż Wilno, Jagiellońska 3, tel. 8-11

PENSJONAT W ANDRZEJKOWIE

nad **ŚWITEZIA** **WANDY KULWIEC FRYDRYCHSOWEJ** otwarty będzie od 15 czerwca. — Pokoje słoneczne, wspólny salon i taras, biblioteka, pianino, kuchnia wiejska, posełek 4 razy dziennie. Doskonała kąpiel, auto. Dojazd z Baranowicz lub Nowogrodka autobusem. Ceny 3,50, 4 — i 4,50 w zależności od pokoju. — Poczta Wąłowska koło Nowogrodka, Andrzejkowo

Pokoje

na letnisko w majątku inteligentna osoba gospodarzująca po 3 salkach przy dojeździe z całodziennem ci lub skromnego gostrzymania — poczta spodarska. Adres: Pełgłobkie, woj. Wileńskie 52 m. 4

Młoda

Maturysta gimn. OO. Jezuitów — poszukuje kondycji na lato, brzdzo dobre referencje Kaszaniowa 3 m. 11 od 9-11 i 6-8

DOSWADCZONA

— wychowawczyni — z dobrym akcentem polskim poszukuje posady, przy dzieciach. Posiada świadectwa. Dąbrowskiego 12 m. 3.

Młoda osoba

władająca biegle (z angielskim i francuskim) poszukuje posady na lato. — Zgłoszenia do Redakcji „Słowa” dla „Zet”.

Były urzędnik

pocztowy, pisze na maszynie poszukuje posady biurowej ekspedienta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa” pod „Młody”.

Poszukują PRACY

Pianistka, w średnim wieku z długą praktyką (hodowa drobni i troydy chlewej) poszukuje zajęcia w charakterze gospodyni. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Wilno, Wileńska 15 m. 9.

Osoba

inteligentna, w średnim wieku z długą praktyką (hodowa drobni i troydy chlewej) poszukuje zajęcia w charakterze gospodyni. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Wilno, Wileńska 15 m. 9.

Poszukuje

jakiegokolwiek pracy. — Znam gospodarstwo wiejskie. Znam dobre kuchnie, mogłabym się zająć domowem gospodarstwem albo pilnowaniem mieszkania. Wy magania najskromniejsze. Świadectwa i referencje powiatowych osób. Ul. Biskupa 11 m. 3-A

Młody, uczciwy chłopiec

(skończony 5 oddz. szk. powsz.) prosi o jakiegokolwiek pracę. — Adres: Wilkomierska № 117.

450 H. P. siły wodnej do wykorzystania maj. Landwarów

Zanim dacie ogłoszenie do pism miejscowych wileńskich cen ogłoszeń i żądacie kosztorysów a bezpłatnie przekonacie się, iż ogłoszenia do **SŁOWA** oraz do wszystkich pism **TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić** za pośrednictwem **Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO** Garbarska 1, tel. 82.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych także środki od odcieków **PROW. A. PAKA.**

Wydzierżawie ew. kupie folwark

pod Wilsem (10 do 20 hektarów) z zabudowaniami. Warunek dogodna komunikacja. — Strzeżliwie oferty z zapożyczeniem ceny składać pod „Ogrodnik” na adres Biura Ogłoszeń **KARLINA, Niemiecka 35**

Lekarze

Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Tanie letnisko

1 i 2 pok. do wynajęcia. Blisko Wilna, miejscowość przeliczna rzeka i las tuż koło domu — Pokoje słoneczne filizne z werandą i kuchnią. Dowiedzcie się proszę w Administracji „Słowa” Zamkowa 2.

Lokale

Z powodu **DANUSZE W MAJATEK LETNISKO** pokojowe z wygodami pensjonat — poczta — odstępale od zaraz. Wl. Danuszewski — Kiersnow wileńskiego 6 c. m. 16 od ska stacja Smorgonie. 4 do 6 pp.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

(skończony 5 oddz. szk. powsz.) prosi o jakiegokolwiek pracę. — Adres: Wilkomierska № 117.